

**1505 - 2005**

# **Czarna - moje miejsce na Ziemi**

**w wydanie specjalne gazety szkolnej  
z okazji 500-lecia Czarnej**

**Wybór tekstów: M. Fiuk, B. Basiurka, D. Kornaga.  
Skład, druk: D. Kornaga, B. Basiurka.**

**Czarna, 2005 r.**

Czarna ma już 500 lat, i ta właśnie rocznica skłoniła do podjęcia rozmaitych przedsięwzięć, aby uczcić ten niezwykły jubileusz. Trzeba przyznać, iż zadanie nie było ani łatwe, ani proste. Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć chociażby na kartach historii naszej miejscowości. Tej dalszej i tej bliższej. Ta pierwsza jest mało znana i niezbyt bogata w wydarzenia, ta bliższa z kolei jest nieco zagmatwana i nie zawsze łatwa w odbiorze i ocenie. Że tak jest, można się było przekonać na przykładzie jednego z konkursów, który został ogłoszony w ramach obchodów rocznicy powstania naszej małej ojczyzny. Konkurs literacki, bo nim mowa, pokazał, że sprawił on trudność tym, do których został adresowany, mimo, iż za założenia przyświecały mu dosyć jasno sprecyzowane cele. Regulamin stawiał przed adresatami konkretne zadania.

Był on skierowany do osób, które czują się emocjonalnie związane z Czarną i chciałyby z innymi podzielić się uczuciami do ukochanego miejsca na Ziemi.

Mimo, że forma wypowiedzi była dowolna, a prace były rozpatrywane w trzech kategoriach wiekowych: dzieci z klas IV - VI, młodzież gimnazjalna i licealna, dorośli, nie wpłynęło zbyt wiele prac. Te, które zostały przedłożone na konkurs, należą do dwóch pierwszych kategorii wiekowych. Nie oznacza to jednak, iż poziom konkursu był niski lub niezadowalający. Przeciwnie. Każdy, kto zdecydował się zmierzyć ze swoimi możliwościami pisarskimi, zrobił to w sposób przemyślany zarówno pod względem formy jak i treści, niejednokrotnie odwołując się do osobistych przeżyć i wspomnień dziadków, rodziców czy nawet sąsiadów.

Czytelnik tej wyjątkowej gazety będzie mógł sam ocenić ich wartość. Jury konkursowe w składzie: Maria Fiuk, Danuta Kornaga i Barbara Basiurka wyłoniło prace najciekawsze i oryginalne, których fragmenty mamy przyjemność zaprezentować na łamach tej okolicznościowej gazety. Mamy jednocześnie nadzieję, iż z takim samym zainteresowaniem przeczytacie ją Państwo, jak to uczyniło wymienione już Jury.

Warto tutaj dodać, że zaangażowanych w przeprowadzenie tego konkursu było kilka osób, wśród których wymienić należy panie: Grażynę Ćwieluch i Agnieszkę Rzeszowską, Marię Fiuk, Barbarę Basiurka i Danutę Kornaga..

Tyle odautorskiego tekstu. Pora oddać głos, a raczej szpaltę młodym pisarzom, by przekonać się jaką wartość dla nich stanowi Czarna i dlaczego uważają ją za swoje miejsce na Ziemi. Oto, co napisali...

## **„Z opowiadań babci -**

Czarna i pobliskie miejscowości pomatu się rozwijają, ale kiedy moja babcia przyjechała w te strony, to było całkiem inaczej, ludzie wysiedleni z terenów nizinnych bali się gór.

- Babciu, co czułaś kiedy stanęłaś na nieznanym ziemi bieszczadzkiej?

- Co mogłam czuć. Jako dwudziestoletnia dziewczyna tęskniłam za swoim domem i bałam się przyszłości. Nikt z ludzi nie wiedział co go tu czeka. Prawie w każdym przydzielonym domu był bałagan i roito się od robactwa, nie było podłóg, tylko klepiska, nie było też kominów. Dachy najczęściej były kryte słomą, a wszystko razem przyprawiało ludzi o rozpacz. Opuścili swoje gospodarstwa zadbane i schludne, wywieziono ich tak daleko bez szansy ucieczki ani powrotu.

- Co myślisz teraz, kiedy mieszkasz tu już tak wiele lat?

- Z czasem człowiek przyzwyczaja się do wszystkiego i ja też się przyzwyczaiłam. Teraz tu jest mój dom. Tu wyszłam za mąż, urodziłam twego tatę i tu wy się urodziście.

- Czy chciałyś kiedyś wracać w swoje strony?

- Raczej nie. Teraz na pewno wszystko się tam zmieniło i już nie jest tak jak dawniej. Nie wiem, czy bym poznała swoje dawne okolice. Jak już mówiłam teraz tu jest mój dom”.

(Krzysztof Brach - III b)



## „Trochę historii...

Czarna jest to miejscowość położona na południowych stokach Żukowa. Została ona lokowana na prawie wołoskim przez Andrzeja Wyderkę w 1505r. W ciągu następnych 400 lat dość dobrze się rozwijała. Na początku XX wieku była dosyć dobrze rozwiniętą miejscowością. Na jej terenie funkcjonowały: dwie cerkwie, kaplica rzymskokatolicka i żydowski dom modlitwy, a także dwór, cztery młyny, tartak, folusz, kilka kuźni i około dwudziestu sklepów.

Czarną zamieszkiwało wtedy około 2000 osób. W 1951r doszło do przesiedlenia mieszkających m.in. na terenie Czarnej Ukraińców i Polaków zamieszkujących takie miejscowości jak: Krystynopol, Sokal, Bełz.

W 2001 roku przeprowadziłem wywiad z moim nieżyjącym już dziadkiem Janem Pełką, oto jego fragment:

-„[...] Z jakiej miejscowości zostaliście przesiedleni?

- Jan Pełka – Wraz z rodziną mieszkałem w Krystynopolu do chwili przesiedlenia-31 października 1951roku.

- Jakie były domy, w których mieszkaliście?

- J.P.- Domy były budowane oddzielnie od obory i stodoły. Niektóre jeszcze były pokryte strzechą, bo nie wszystkich stać było na blachę. W Czarnej było na odwrót. Domy były połączone razem z oborą i stodołą, a gdy u kogoś była studnia na podwórku to bardzo dobrze.[...]”

Z okazji 50 rocznicy przesiedlenia w 2001r postawiony został pamiątkowy pomnik z kamienia.

(Adam Kubit – III a)

## [...]WSPOMNIENIA

Kiedyś babcia opowiedziała mi jak wyglądała dawniej wieś, w której dziś żyję:

- Czarna 50 lat temu wyglądała zupełnie inaczej niż dzisiaj – wspominała - Domy, często kurne chaty, stały blisko siebie. W studniach znajdowano zdechłe koty. Wiele domów było bardzo zniszczonych. A także o domu, który został im przydzielony w 1951 roku:

- Wewnątrz nie było nic, na środku wykopany dół, a w szparach pełno pluskiew, aż czerwono. Nie było mowy, żeby tam mógł zamieszkać człowiek.

( Marta Łusyganicz – klasa III a)

## Przesiedlenie

W 1952 roku nastąpiło przesiedlenie ludności z terenów dzisiejszej Ukrainy do Polski. Ludność z Krystynopola, Ostrowa została przesiedlona na tereny Gminy Czarna.

"Przewozili nas pociągami towarowymi do Ustjanowej, a stamtąd kobiety z dziećmi samochodami osobowymi, a mężczyźni ciężarówkami byliśmy przewożeni do naszych "nowych" domów. Ja z moją rodziną trafiłam na Bystre"- wspomina moja babcia uczestnicząca w tych wydarzeniach.

"Gdy weszliśmy do tych budynków były one w opłakanym stanie. Nie było okien, podłogi w ogóle nie było niczego, była tylko rozpacz"- opowiada babcia. Wojsko polskie pocieszało ludzi, którym było zimno, mieli małe dzieci i chcieli wracać tam skąd ich zabrano.

Robotnicy wynajęci przez państwo pomagali w remoncie domu.

Wśród ludzi panowała rozpacz i ból, bo nie wiedzieli co mają robić. Znikąd nie nadchodziła pomoc. Nie było żadnych sklepów, a najbliższe znajdowały się dopiero w Czarnej i ludzie musieli chodzić parę kilometrów. Nie było nawet lekarza (lekarz był dopiero w Ustrzykach). "Gdy zachorowały moje dzieci w zimie musiałam pojechać po niego do Ustrzyk, a potem jeszcze go odwieźć".

Po kilku latach zaczęto budować drogę, otwierać sklepy. Wtedy zaczęła rozwijać się gospodarka, ludzie zaczęli normalnie żyć...

W sumie około 2 tys. ludzi było przesiedlonych na tereny gminy.

(Agnieszka Kiresztura - klasa III a)



Wśród przesiedleńców byli moi dziadkowie Maria i Jan Przytułowie. Mieszkamy razem w jednym domu. Babcia mieszkała w mieście Krystynopol, a dziadziu w miasteczku Nowy Dwór, często wspomina on swoje dzieciństwo „było nas w domu dziewięcioro, sześcioro rodzeństwa, rodzice i babcia, dzieciństwo wspominam z radością, mieszkaliśmy nad rzeką Sołokiją, gdy robiło się już ciepło można było tam pływać, a zimą jeździć na łyżwach. Ludzie mieszkali blisko siebie, każdy się znał, było dużo dzieci i wiele zabawy.” W każdym domu są jakieś świąteczne zwyczaje u nas przyjęło się robienie na Wigilię kuti, „przed świętami czekałem tylko żeby pójść do cioci, tam za pomocą stępy, w której z jednej strony naciskało się ręką, a drugą stroną dociskało, łuska odrywała się i zostało czyste ziarno na kutię. Podczas Bożego Narodzenia w kącie stawiało się sноп ze słomy, a w pierwszym dniu świąt nie można było zamiatać. W Wielkanoc święciło się pokarmy po domach, w których co parę zbierali się ludzie.” Wiele produktów robiło się w domu „ w żarnach mielono zboże, z którego pieczono chleb, placki, wyrabiało się także syrop z buraków cukrowych, które

gotowało się, w niektórych domach robiono nawet olej z siemienia, lnu lub maku. Życie toczyło się swoim rytmem, jednak do czasu. Wszystko, co było tam zniszczyła wojna. Niemcy zniszczyli wiele miast, z samolotów zrzucali pociski, burzyli wszystko i szli naprzód. Z kościoła udało uratować się obrazy, które przewieziono do Przeworska, do zakonu bernardynów, gdzie później spaliły się. Gdy Rosja i Niemcy podzielili się Polską tereny te znalazły się w Niemczech, w niektórych wsiach granica przebiegała przez ich środek a ludzie nie mogli dostać się na swoje pola. Później ziemie te zagarnęła Rosja. Wojna była okropnym przeżyciem, ucieczką przed śmiercią. Zginęło w niej wielu członków mojej rodziny. Po wojnie było wiele zniszczeń, nie było dużo czasu żeby je odbudować, gdyż nastąpiła decyzja o przesiedlaniu. Uprzedzono nas o nim parę miesięcy wcześniej. Wielu nie wierzyło w to. Ludziom wmawiano, że Rosja chce wyrównać swoją granicę, ale naprawdę chodziło o kopalnie ropy znajdujące się tam. Na stacji czekały wagony dwa dni wcześniej przed terminem odjazdu. Zabieraliśmy wszystko, cały swój dobytek, po który przyjeżdżały samochody żeby załadować go do pociągu. Swoje domy i podwórze przed wyjazdem musieliśmy posprzątać dla nowych mieszkańców. W dniu odjazdu o umówionej godzinie wszystko było już załadowane, zwierzęta w innych wagonach a ludzie w innych. Nikt nie wiedział, dokąd jedzie. Podczas podróży wiele razy pociąg stawał, gdyż trzeba było nakarmić i napoić zwierzęta. Jechaliśmy dwa, trzy dni. Gdy dotarliśmy na miejsce, do Ustrzyk najpierw samochodami rozwożono po miejscach gdzie mielibyśmy zamieszkać. Czarna różniła się od tamtych terenów, domy były inne po za tym stare, zniszczone, krajobrazy inne górzyste a nie jak tam nizinne. Ludzie nie przyzwyczajali się do tego miejsca, ponieważ wierzyli, że będą tu mieszkać do czasu, że wrócą do swoich prawdziwych domów. Dopiero po około dziesięciu latach zaczęli mieszkać tu tak naprawdę, poprawiali zniszczone domy, uprawiali ziemię, która nie była tak urodzajna. Cerkwie zostały przerobione na kościoły rzymskokatolickie, sprowadzony został ksiądz. Chociaż ludzie zaczynali tutaj żyć normalnie to jednak ciągle nie tracili nadziei, że to tylko okres przejściowy przed powrotem do swoich domów.”

(Monika Gazda – klasa III a)

**„O historii słów kilka...**

Może nie wszyscy kochamy historię, ale o tym warto i trzeba wspomnieć, choć w kilku słowach. Czarna Dolna powstała w wyniku podziału administracyjnego wsi Czarna w 1951 r. Nastąpiła wymiana ludności: mieszkańcy obecnej Czarnej zostali przesiedleni do byłego już ZSRR, ZSRR stamtąd ludzie przyjechali tu.

W pięćdziesiątą rocznicę przesiedlenia, mieszkańcy Czarnej wzniesli tablicę Pamięci Przesiedlonych, którą można zobaczyć przy Kościele Parafialnym w Czarnej.

Zabytki to też historia.

- ciepły, przyjazny, nieduży kościółek – mówi mężczyzna, z którym ostatnio rozmawiałam. Od niedawna mieszkaniec Czarnej. W tej miejscowości jest niewiele zabytków, ale za to jakich... Stary, drewniany kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Siewnej znajduje się pośrodku Czarnej Dolnej, więc każdy ma tu niedaleko i chętnie przychodzą nawet najmłodszy mieszkańcy. Kilka metrów dalej jest pradawny, zdewastowany cmentarz, na którym trudno już dojrzeć jakiegokolwiek nagrobki, czy tablice.

Dawniej, w latach pięćdziesiątych, nie opodal cmentarza znajdowała się cerkiew, lecz z czasem stała się ona spizarnią [za czasów ZSRR], a następnie została zburzona. Jest już tylko wspomnieniem”.

(Justyna Paszkowska)



## **Oaza artystów.**

Teren gminy zamieszkuje wielu artystów, dla których całe Bieszczady są źródłem 5 inspiracji i natchnienia. Ich główną działalnością jest malarstwa i rzeźba. Na szczególną uwagę zasługują ikony Marzeny Zając, oraz rzeźby i biżuteria Adama Gliniczewskiego (Łysego).

W 1994 roku Towarzystwo Miłośników Ziemi w Czarnej otworzyło galerię sztuki „Barak”, obecnie prowadzoną przez Różę i Krzysztofa Franczaków.

(Monika Gazda – klasa III a)

## **Nie tylko rzeźbiarze...**

W naszej miejscowości działa i tworzy wielu artystów i ludzi angażujących się w życie publiczne. [...]W Czarnej tworzy wielu artystów,[ m. in.] Pan Gliniczewski jest rzeźbiarzem, pani Zając maluje piękne ikony, pan Rozczyński [...]wykonuje dzieła z drewna. Nasza miejscowość do niedawna była miejscem zamieszkania pani Stefanii Dyrdy, która niestety już nie żyje, lecz pozostawiła po sobie pamięć i wiele pięknych wierszy i piosenek. Odkąd pamiętam pani Stefania na różne okazje tworzyła wiersze, powitania. Życie poetki można streścić w krótkim zyciorysie.

## **...ale i poeci**

Pani Stefania Dyrda urodziła się 17 listopada 1928 roku w Dydni, w powiecie Brzozowskim. Uczęszczała do Gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Mimo, że były to trudne lata II wojny światowej wspominała je mile. Po wyjeździe z rodzinnej miejscowości do Czarnej w 1954 roku, w poszukiwaniu pracy straciła kontakt z przyjaciółmi i nauczycielami, jednak w jej pamięci i sercu na zawsze pozostały ich twarze. Od tamtego czasu na trwałe związała się z Bieszczadami. Tutaj pracowała, prowadziła małe gospodarstwo, wyszła za męża, a następnie urodziła dzieci.

Pierwsze utwory zaczęła tworzyć już w szkole podstawowej. Jednak dopiero wiersze napisane w późniejszym okresie jej życia zostały opublikowane. Inspiracją jej poezji były tematy związane z miejscem zamieszkania – Bieszczadami. Tworzyła również wiersze na specjalnie okazje. Śmierć przerwała jej twórczość. Umarła 16 września 2004r w Czarnej.

[...]Mój reportaż chciałbym zakończyć innym równie pięknym wierszem pani Stefanii, jako zachętę do odwiedzenia naszej miejscowości Czarnej pt. „Zaproszenie w Bieszczady”.

(Adam Kubit – III a)

### Zaproszenie w Bieszczady

*Jeżeli lubisz piesze wędrówki, góry i lasy, to bez przesady  
Wszystko to znajdziesz, gdy się wybierzesz w nasze rodzime Bieszczady.  
I obojętnie, o jakiej porze, jesienią, zimą, wiosną czy latem  
Podziwiać możesz piękno natury, drogi turysto - a zatem  
Weź pełny plecak i dobre buty, może aparat fotograficzny  
Aby uwiecznić, chociaż cokolwiek, z atrakcji dosyć rozlicznych.*

*Wiosną Cię wita soczysta zieleń, lasów świerkowo – sosnowych  
Poprzeplatana jasnymi liśćmi brzozy i drzew bukowych  
Ażeby całej dopełnić krasę, jak z dekoracji tkanina  
Białą koronkę ozdabia zieleń w maju kwitnąca tarnina  
Zaś na rozległych połoninach, gdzie spojrzysz kwiatami – ziela pachnące  
A gdzieś wysoko nad obłokami skowronek śpiewa dla wiosny hymny gorące*

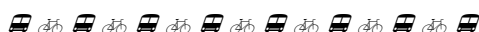
*Lato gościnne otwiera progi, raczy Cię owocami  
Leśnej poziomki, słodkiej i smaczne lub też maliny gronami  
O aksamitnej lśniącej powłoce, skrytej na niskim krzaku  
Orzech, grzyby, bogactw natury jest tutaj wiele  
A jak przyjemnie wieczorem posłuchać świerszczy kapele*

*Jeszcze słonko wysoko na niebie, a chociaż mocno przygrzewa  
Nadchodzi jesień, gamą kolorów maluje wszystkie drzewa  
A ma w zapasie brązy i złoto, różnej odmiany czerwienienie  
Wypęda z kniei na rykowisko, silne dorosłe jelenie  
Jeszcze się czasem pomiędzy trawy przemknie opóźniony zaskroniec  
Jednak przepięknym chwilom jesieni przychodzi zdecydowany koniec*

*Zima, choć mówią, że zła macocha, jednak jak dobra matula  
Zwłaszcza ten nasz zakątek na Ziemi, puszystym śniegiem otula  
I choć zamyka pieszym wędrowcom po górskich grzbietach szlaki  
W małych osadach czas można spędzić w sposób nie byle, jaki  
Przyroda nie poskapła Bieszczadom bogactw i uroku  
A kto choć jeden raz tu przyjedzie, będzie powracał, co roku.*

*Ten wiersz został wydrukowany w Gazecie Bieszczadzkiej”.*

(Stefania Dyrda)



## TO TRZEBA ZOBACZYĆ !

Najważniejszym elementem dziedzictwa kulturowego wsi, mającego także charakter turystyczny są zabytki.

Najciekawszym z nich jest cerkiew ( obecnie wykorzystywana jako kościół rzymskokatolicki ) Erygowana w 1834 roku. Obrządek, ze względu na tzw. przesiedlenia, zmieniono w 1951 roku. — obecnie nosi nazwę Kościoła pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego. Nierozłącznie związana z cerkwią jest dzwonnica — drewniana, parawanowa, mieszcząca trzy dzwony wybudowana współcześnie. W jej okolicach znajduje się cmentarz usytuowany w pobliżu cerkwi ( na wschód i południe od niej ). Można dokonać następującego podziału tego miejsca na część starszą, ( dobrze zachowaną ) z okresu kościoła grekokatolickiego i nowszą wykorzystywaną obecnie. Pod względem historycznym najbardziej interesujące są trzy nagrobki mieszczące się za prezbiterium cerkwi.

Kolejnym ważnym zabytkiem jest kompleks krzyży i kapliczek przydrożnych do którego należą :

— **kapliczka Matki Boskiej**, murowana z kamienia, na planie prostokąta, dach dwuspadowy, dach dwuspadowy kryty eternitem, we wnętrzu współczesne obrazy drukowane, usytuowana naprzeciw domu nr 149. Według legendy kapliczkę tę wystawiono w 1848 r. Na pamiątkę zniesienia pańszczyzny.

— **krzyż z metalowej rury** stojący na ziemnym kopcu zlokalizowany na wzniesieni ok. 200 metrów na północny wschód od cerkwi. Kopiec ten to tzw. grób Polski usypany przez Ukraińców w czasie działania UPA ( Ukraińskiej Powstańczej Armii ). Pogrzebano w nim polskie symbole narodowe : flagi i godła i dokumenty głoszący niepodległość Ukrainy.

Po drugiej wojnie światowej przedmioty te wydobyto, ale kopiec pozostał. W ostatnich latach został na nim umieszczony wspomniany wyżej krzyż.

— **krzyż przydrożny z betonu**, obok domu nr 3, z zawieszonym fragmentem dawnego żeliwnego krzyża na którym wyryty jest napis w języku ukraińskim ;

krzyż przydrożny z piaskowca, obok domu nr 17 — były na nim ukazane cztery płaskorzeźby, niestety tak zniszczone, że nie nadawały się do renowacji i musiały zostać usunięte. Obecnie zastąpione metalową figurą Chrystusa pochodzącą z innego krzyża. Ofiarował ją miejscowy ksiądz. Opieki nad krzyżem podjęli się tutejsi mieszkańcy;

— **krzyż żeliwny na cokole z piaskowca z 1918 roku**, naprzeciw domu nr 123;

— **krzyż żeliwny na cokole z piaskowca, z 1918 r.**, naprzeciw domu nr 132;

(Maciej Kanik – klasa III b)

### Zabytki i inne atrakcje w Czarnej.

Na terenie gminy Czarna znajduje się wiele wartych uwagi zabytków. Należą do nich np. cerkwie w Czarnej, Bystrem, Michniowcu, Rabem, Żłobku, kaplica w Czarnej Dolnej, kapliczki przydrożne w Lipiu i wiele innych acz równie ciekawych obiektów[...]

(Adam Kubit – III a)

## WALORY REKREACYJNE

Na podstawie licznych rozmów z mieszkańcami postaram się przedstawić zalety mieszkania w Czarnej. Jest to wyjątkowo urocza miejscowość. Bogata roślinność, urozmaicony górzysty teren potęgują jej piękno, które dzięki temu staje się niepowtarzalne w swej niezmierności.

Jednak nie tylko walory estetyczne decydują o tym, iż mieszkanie w Czarnej jest samo w sobie spełnieniem największych marzeń każdego ludzkiego żywota. Świeże powietrze gwarantuje zdrowie i świetne samopoczucie, a bogata flora oraz fauna powodują, iż mieszkanie tutaj jest prawdziwą, wyidealizowaną i wyśnioną sielanką.

Tutejsi ludzie w pełni doceniają zalety wynikające z mieszkania w ich rodzimej wiosce.

Według nich jest ona najwspanialszym miejscem na Ziemi. Nie potrafią wyobrazić sobie życia gdzie indziej. Takie uczucia ogarniają wszystkich, którzy zobaczą tę niezwykłą, wyjątkową wieś. Niektórych turystów jej urok odurzył tak bardzo, iż nie byli w stanie, już po pierwszej wizycie, mu się oprzeć i zaślepieni nim pozostali tu w szczęściu na zawsze.

(Maciej Kanik – klasa III b)

*„Gdy chcesz odpocząć po całym tygodniu pracy Czarna Dolna to stworzone miejsce do zregenerowania sił. Zaciszne, malownicze miejsce, wiele zieleni, lasów i czyste rzeki to, to o czym marzysz. Możesz tu przyjechać w każdej chwili”.*

(Justyna Paszkowska)

*„Miłośniku samotności na łonie natury – uwaga! Tego o czym marzysz nie znajdziesz dziś w wielkim mieście lecz w malowniczej miejscowości Czarna Dolna. Ogromne przestrzenie, falujące na wietrze morza traw dają złudzenie wolności”.*

(Karolina Przytuła)

*„- Cichy, zielony zakątek świata - mówią turyści, którzy odwiedzili już to miejsce. Wiele miejsc przyciąga do Czarnej Dolnej turystów, np. czysty, lśniący potoczek przepływający przez tę miejscowość noszący nazwę Czarny. Można nad nim posiedzieć, pomoczyć nogi pooddychać świeżym powietrzem, górskim powietrzem. Dla sympatyków koni też się tu znajdzie. Na końcu tej miejscowości jest stadnina koni, prowadzona przez pewną rodzinę. Można trochę wypocząć, pojeździć, dobrze zjeść i... zostać na noc. Nieco niżej znajdują się fascynujące stawy - własność jednego z mieszkańców Czarnej Dolnej”.*

## **„Droga donikąd”**

Czarna Dolna to mała miejscowość w pięknych, górzystych Bieszczadach. Można do niej dojechać tylko jedną drogą – z Czarnej. Jest to „ślepa ulica” prowadząca donikąd. Droga przez Czarną Dolną ma niewiele bo tylko 5 km. Na jej końcu jest piękny zielony las, w którym możemy spotkać, szczególnie w leci, wiele dzikich zwierząt i poczuć się jak nowonarodzeni”.

(Justyna Paszkowska)

## **„Czarna Dolna - to o czym marzysz**

Czarna Dolna leży na południu Polski w Bieszczadach. Najmniej zagospodarowany region Polski, choć nie taki dziki jak przed ćwierćwieczem. Teren porośnięty naturalnymi lasami, w których zachowała się bogata fauna. Walory przyrodnicze i krajobrazowe czynią Bieszczady stałym obiektem zainteresowania przyrodników i turystów. Jest tu miejsce dla dobrze zorganizowanej turystyki pieszej, konnej i rowerowej. Większość obszarów jest pokryta lasami, można tu odnaleźć smak bieszczadzkiej przygody. Jeśli tylko zechcesz możesz zobaczyć z bliska sarnę, lisa czy jelenia.

Oczywiście są to ścieżki dla doświadczonych turystów, nie wpadających w panikę gdy zapada mrok, a pod nogami nie ma bitej drogi”.

(Karolina Przytuła)

## **NATURALNE PIĘKNO**

Trzeba sobie jednak uświadomić że turysta przyjeżdżający, szczególnie z zagranicy, nie znalazł się tu za sprawą dobrze zorganizowanych domków agroturystycznych, ani ośrodków wypoczynkowych, gdyż te może znaleźć w wielu innych miejscach. To co naprawdę przyciąga ludzi z zachodniej jak i wschodniej granicy to niepowtarzalny klimat i walory przyrodnicze wsi.

Klimat dzikiego zachodu jaki panuje w tej miejscowości jest niepowtarzalny i to właśnie decyduje o tym że zjeżdżają się tu obcokrajowcy. Malownicze pejzaże i ostry klimat dopełniają wszystkiego.

Turysta chcąc nacieszyć się ciszą i spokojem, odpocząć na łonie natury wybiera właśnie to miejsce i wie, że się nie pomylił. Jest tu co prawda niewiele, ale zawsze, tarasów widokowych, ścieżek rekreacyjnych i rowerowych, polanek, schronisk, duktów leśnych.

Magdalena Ćwieluch – klasa III a

## **W zdrowym ciele zdrowy duch**

*Ośrodek Zdrowia w Czarnej jest placówką samodzielną. Powstał na początku lat 50. XX wieku. Około roku 1990 został przeniesiony do budynku Urzędu Gminy. Świadczy usługi w porozumieniu z NFZ, a to oznacza, że pacjenci mający ubezpieczenia, mogą korzystać bezpłatnie z usług.*

[...]-Pojawiają się u nas chorzy – kontynuuje pani Oliwko – z dysfunkcją narządu ruchu, głównie kręgosłupa, kończyn górnych i dolnych, wadami rozwojowymi, chorobami układu krążenia, powikłaniami chorób ogólnoustrojowych. Wśród nich są także uczniowie szkół w Czarnej, u których obserwuje się duży odsetek wad postawy.

Praca rehabilitantek (na tym stanowisku są zatrudnione dwie panie ) jest trudna, wymagająca wiele wysiłku, zaangażowania i sporej wiedzy medycznej w szerokim zakresie. Szerokie spektrum działania polega również na indywidualnym podejściu do pacjenta i zaplanowania programu usprawniania. Jej specyfika to również ściśle powiązanie ze sferą psychiczną, edukowanie rehabilitowanego człowieka, profilaktyka i promocja zdrowia.

## **Słuchaj swego organizmu!**

Do dyspozycji ludności są dwie pielęgniarki środowiskowe. W razie potrzeby udają się również do domów pacjentów oraz do szkół.

-Celem bilansów jest wychwycenie deficytu zdrowotnego uczniów lub też pomoc w leczeniu, czy jego prawidłowa kontynuacja – wypowiada się pani Jolanta Glinzewska.

Kiedyś mówiło się, że personel medyczny jest w pełni odpowiedzialny za chorych, jednakże jest to nieprawda.

-Potencjalny pacjent powinien słuchać swego organizmu, uczyć się jak zdrowo żyć. Jeśli sam nie będzie chciał sobie pomóc – to i my jesteśmy bezsilni. My tylko naprowadzamy na trop.

[...]-Mamy dobry sprzęt. Jest wystarczający dla potrzeb naszego ośrodka – wyraża swą opinię pani doktor [Krystyna Soszyńska]. Większość osób zgłaszających się do nas to rolnicy z chorobami zwyrodnieniowymi, cukrzycą regulacyjną, zespołami bólowymi.

Pracy jest wiele, bo pacjentów jest około 2000. A ile osób – tyle problemów. Powoduje to, że cały zespół musi być odpowiedzialny, konsekwentny, otwarty na ludzi. Ośrodek jest niezbędny, bo jedyny na tym terenie.

(Mariola Michno - III b)



## **CZARNA W UNII**

01.05.2004 r. Polska przystąpiła do Unii Europejskiej. Wszyscy zdawali sobie sprawę że to wydarzenie ciągnie za sobą nieodwracalne zmiany przede wszystkim na lepsze, ale również wymaga od nas wielu rzeczy[...](Magdalena Ćwieluch –klasa III a)

## **JESTEŚMY GOTOWI !**

Czarna nie tylko od pierwszego maja 2004 roku duży nacisk kładła na rozwój prywatnych gospodarstw agroturystycznych oraz większych ośrodków wypoczynkowych . Od wielu lat bowiem na jej terenie pomyślnie rozwijały się mniejsze i większe instytucje rekreacyjno – wypoczynkowe. Do takich należy zaliczyć oczywiście choćby nowoczesny i dobrze wyposażony ośrodek Nafta-Gaz .

(Magdalena Ćwieluch – klasa III a)

## **CZARNA - MOIM DOMEM**

Wieś, w której mieszkam, jest dla mnie moją „małą ojczyzną”. Pozostało bardzo niewiele śladów dawnej zabudowy, przeważają budynki nowoczesne, szczególnie w centralnej części wsi. Malownicze widoki oraz unikalne cerkiewki przyciągają turystów, którzy z dala od miejskiego zgiełku szukają chwil wytchnienia.

Tutaj się urodziłam, postawiłam swój pierwszy krok. Cieszę się, że to właśnie Czarna jest „moim domem”. Zadziwia mnie tutejsze piękno przyrody, które codziennie odkrywa przede mną nowe tajemnice. Bogactwo flory i fauny, jakiego nie można spotkać nigdzie indziej, stanowi o niezwykłości tego miejsca. Tutaj nauczyłam się gry na fortepianie. Ta umiejętność wzbogaciła moje życie, spowodowała, że inaczej spędzam wolne chwile, że muzyką upiększam monotonną codzienność. W tym zakątku Polski szczególnie brzmi muzyka, którą wydobywam z instrumentu.

(Marta Łysyganicz – klasa III a)

## Nasza Czarna

Autor: Paulina Orluk – IV a

Tuż nad Czarną, z lewej strony,  
stoi wielki Kościół poświęcony.  
Noc go kryje skrzydłem kruczem,  
wikary otwiera go srebrnym kluczem.

Nikt wam tego nie opowie,  
Że w Czarnej moje panie i panowie,  
Jakie tam ogromne drzewa,  
Ile ptaszyn na nich śpiewa.

O jak miło! O jak błogo,  
ujrzeć znów szkołę drogą,  
i ogromną grupę dzieci,  
tam gdzie słońce mocno świeci.

Na pagórkach duże wiaty,  
Bojkowiańskie stare chaty.  
A przy drogach kapliczka pańszczyźniana  
Prawie wszystkim zapomniana.

## Tu mieszkam...

Autor: Milena Stołycia – IV a

Były Biesy i Czady  
Tak powstały Bieszczady  
Między tymi górami  
Między tymi lasami

Jest taka wioseczka  
Przez którą płynie niewielka rzeczka  
Ta wioska to Czarna  
A rzeczka to potok Czarny  
Lecz życie tutaj  
Nie jest wcale takie marne.

## Moja Wieś

Autor: Marta Przytuła – IV a

Czarną przed laty zakuto w kajdany  
Lud Twój został stąd wygnany  
Spójrz na swoje rany  
Ogień z nich tryskał i woda  
Ciężka to była droga.

Tak było przed laty – smutek i ból  
Ale dzisiaj piękny jest widok Twój  
Twe pola i łąki cieszą się w dolinie  
Czarnego potoku, który tędy płynie.

Czarno, Ty moja wioseczko kochana  
Ma dusz cieszy się każdego rana  
Że wojnę wygrałaś, zło pokonałaś  
A ziemia Twoja na zawsze będzie moja.

Czarno – ciągle powracam myślami ku Tobie  
By niebo nigdy nie zapomniało o Tobie  
Moje serce rzucam Ci pod nogi  
Aby życie ty trwało zawsze bez trwogi.

Radość, smutek wśród twych dróg  
Miłość ludzi u twych wrót  
To jest pragnienie i serca wołanie  
Przez lata i wieki niech zawsze zostanie.

Wokół nas jest wiele miejsca  
W których czuję pełnię szczęścia  
To łąki zielone, kwiateczki czerwone  
Lasy pachnące i potoki szmerzące.

## SPOŁECZNOŚĆ WSI

Czarna ma mnóstwo zalet, jednak społeczność do nich nie należy, a tym bardziej nie jest ich przyczyną. Za powód można uznać odwieczny antagonizm etniczny uniemożliwiający życie, nawet we względnej symbiozie. Wynika ze zróżnicowania w pochodzeniu i zwyczajach tutejszej ludności. Upadek zdrowych stosunków społecznych stoi także za, niestety, katastrofalnym stanem lokalnej gospodarki. To zjawisko miało swój początek w 1951 roku,

gdy nastąpiła wymiana granic między Polską a ZSSR zwana potocznie przesiedleniem. Jednak głównym elementem będącym najistotniejszą przyczyną tej destrukcji było założenie PGR ( Państwowego Gospodarstwa Rolnego ). – Jest to powszechnie uznana opinia. Właśnie przez to psychika tutejszych kmieci została trwale zdeformowana poprzez odzwyczajenie od samodzielnego myślenia i wykazywania jakiegokolwiek inicjatywy. Interesowało ich tylko zaspokajanie potrzeb bytowych[...].

(Maciej Kanik – klasa III b)

„Czarna jest miłym i przyjemnym zakątkiem typowo rolniczym. Lubię Czarną, ponieważ latem chodzę z koleżankami na basen, na mecze a zimą miło spędzam czas, np. podczas ferii w GOK-u. Czarna mi się zawsze podobała, podoba i na pewno będzie podobać do końca życia. (Czasami snuję marzenia, że założę w Czarnej schronisko dla zwierząt). Myślę, że się stąd nigdy nie wyprowadzę, jestem przywiązana do Czarnej. Nigdzie indziej na pewno nie ma takiej drugiej. Cieszę się, że jestem mieszkanką tak wspaniałej miejscowości”.

(Małgorzata Stępniewska - I b)

## **[Współcześnie]**

**Jest więc Czarna miejscem życia na ziemi wielu ludzi. Niektórzy przebywają tu, gdyż tutaj się urodzili i wychowali, inni przyjechali do Czarnej, bo chcieli tu zamieszkać. Jednym tu się podoba, innym nie. Jednak nie jest ważne, gdzie mieszkamy, ale jak żyjemy. Tak więc cieszymy się z tego, co mamy, swoim miejscem na ziemi i szanujemy je.**

(Monika Gazda – klasa III a)

## **KU PRZESTRODZE**

Czarna to malownicza miejscowość charakteryzująca się ostrym klimatem - szczególnie zimą. Jej naturalne piękno jak dotąd jest bardzo cenione przez turystów zwłaszcza zagranicznych gdyż znajduje się tu wiele terenów w które prawie nie ingerował człowiek. Jednak ludzie którym zależy na dalszym rozwoju wsi, powinni dalej ulepszać swoją miejscowość, a szczególnie drogi które są w opłakanym stanie[...].

(Magdalena Ćwieluch - klasa III a)

## **CO DALEJ??**

Nie wyobrażam sobie teraz, że miałabym mieszkać w mieście. Jednakże to jest nieuniknione. W przyszłości pewnie wyjadę na studia, a później w

poszukiwaniu pracy. Mogę jednak już teraz powiedzieć, że będę przyjeżdżać do Czarnej. Tutaj jedynie można będzie odpocząć od szarej rzeczywistości dnia codziennego.

(Marta Łysyganicz - klasa III a)

